Nr. 182 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 11 sierpnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków
ż. Bibljoteka Jagiellońska

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Podejmując z entuzjazmem wezwanie Pracowników gminnych, **członkowie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.** składają 170·60 zł., **członkowie Komitetu Wykonawczego Rady Związków Zawodowych** 100 zł., na pokrycie strat poniesionych w walce o prawa klasy pracującej.

Groźba przesilenia rządowego w Niemczech.

BERLIN 9. sierpnia. (A. W.). — Wskutek poważnych różnic zdań między stronnictwami mieszczańskiemi a socjalistami w sprawie projejektu reformy ubezpieczenia bezrobotnych zanosi się na przesilenie rządowe w Niemczech. Oczekuje się gwałtownych walk politycznych na terenie parlamentarnym, które mogą spowodować rozbicie się obecnej koalicji.

———

Strejk szoferów warszawskich trwa.

WARSZAWA, 9. sierpnia (tel. wł.). Strejk kierowców taksówek trwał dziś w całej pełni. Ani jedna taksówka nie ukazała się na ulicach miasta.

W sobotę odbędzie się wielki wiec strejkujących, na którym zapadnie decyzja, co do dalszej akcji.

Komisarz rządu na Warszawę rozesłał we czwartek komunikat do prasy, w którym, niezgodnie z prawdą, podano, jakoby strejkujący znaleźli się pod wpływem komunistów.

Jest to nieprawdą, gdyż strejk prowadzi klasowy Związek Zawodowy Automobilistów R. P.

———

List Bol. Limanowskiego
ukazał się w Łodzi.

WARSZAWA, 9. sierpnia (tel. wł.). List tow. Bolesława Limanowskiego, skonfiskowany w Warszawie i we Lwowie, ukazał się w pełnem brzmieniu po niemiecku, w organie socjalistów niemieckich w Łodzi — „Lodzer Volkszeitung".

Łodzianie wiedzą więc, co myśli Bolesław Limanowski, a nie mogła się o tem dowiedzieć cała Polska.

—o—

Katastrofalny huragan we Francji

LYON, 9. 8. (Pat). Niezwykłej mocy huragan nawiedził okolice Franche niszcząc w sposób katastrofalny pola. 20 gmin uległo całkowitej ruinie. Straty obliczają na 15 miljonów franków.

—o—

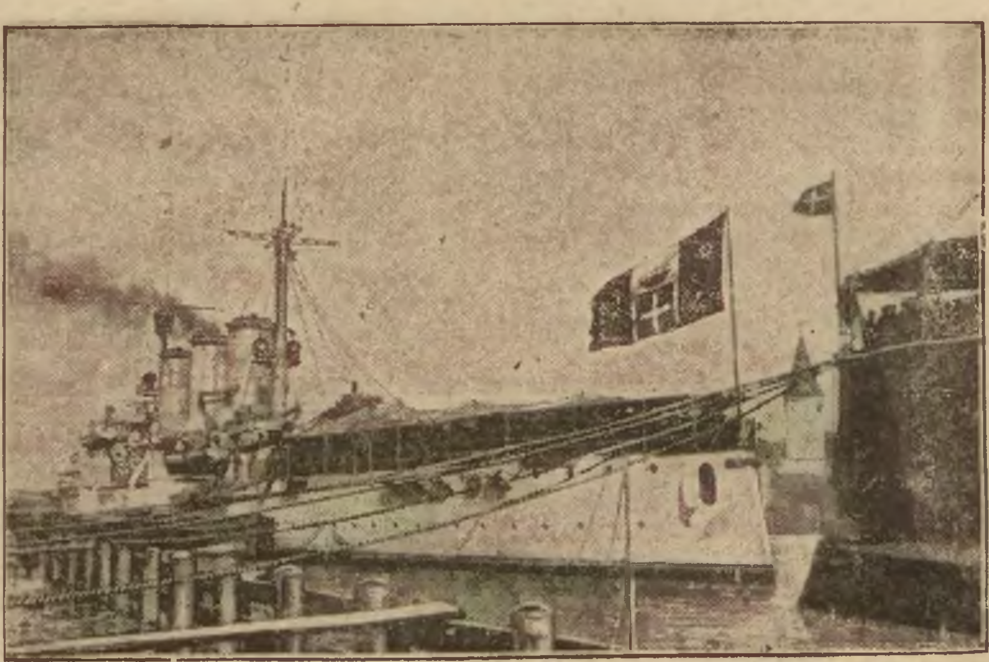
Zgon socjalisty amerykańskiego

WARSZAWA, 9. sierpnia (tel. wł.). Jeden z przywódców socjalistów amerykańskich, tow. Wiktor Berger zmarł, wskutek ran odniesionych przed kilku tygodniami na jednej z ulic w Milwaukee podczas katastrofy automobilowej.

OGROMNY POŻAR WYWOŁANY PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

WIEDEN, 9. 8. (AW). W miejscowości Hundorf w Górnej Austrji wybuchł ogromny pożar, który strawił okoliczne zabudowania. Pożar powstał wskutek nieostrożnego rzucenia niedopałka papierosa i rozszerzał się bardzo szybko. Sprawca pożaru został zatrzymany.

Wizyta floty włoskiej w Gdańsku.



Eskadra włoskich okrętów wojennych znajdujących się w podróży po Morzu Północnem, zawinęła do portu gdańskiego.

Wrzód polsko-litewski.

Uwagi rządu polskiego, przesłane Lidze Narodów w odpowiedzi na wystąpienie dyktatora litewskiego Waldemarasa, świadczą, iż stosunki polsko-litewskie nie tylko,. iż w niczem nie poprawiły się, ale w dalszym ciągu stanowią ropiejący wrzód w Europie wschodniej. Fakt, iż mała Litwa w stosunku do Polski pozwala sobie często na prowokowanie, nasuwa poważne reflekcje, nad któremi nie wolno przejść do porządku.

Polityka Litwy od kilku lat jest, nieobliczalna, a to ze względu na to, iż jest ona terenem dzikiej dyktatury Waldemarasa. Mimo to na forum europejskiem uda się jej wygrywać atuty przeciwko Polsce.

Polska w opinji europejskiej przedstawia się w niezbyt dobrem świetle. Wewnętrzne stosunki w naszem państwie nie zjednywają nam zwolenników na zachodzie. To też w konflikcie polsko-litewskim stosunek państw zachodnich jest niezbyt dla nas przychylny, co automatycznie dzieje się z korzyścią dla Litwy, która — jak dotychczas z powodzeniem gra przed światem rolę męczennika Polski

Polska polityka zagraniczna pozostawia wiele do życzenia. Trzeba jednak przyznać, iż napotyka ona ze względu na wewnętrzne stosunki w państwie na olbrzymie trudności, a mianowicie zagranica usiłuje — że się tak wyrazimy — bić naszą politykę zagraniczną naszemi wewnętrznemi stosunkami. Stan ten trwać będzie dopóty, aż nie nastąpi zmiana w stosunkach wewnętrznych Polski w takim duchu i kierunku, że zbliży to ją do demokracji zachodniej.

Zawsze i wszędzie bowiem polityka zagraniczna uzależniona jest od stosunków i polityki wewnętrznej, od rządu, od systemu rządzenia. Obecna polityka zagraniczna prowadzona jest w duchu panującego dzisiaj systemu rządzenia w Polsce, a tem samem sprzeczna jest z duchem demokracji, panującej na zachodzie. Stąd więc brak wspólnego języka pomiędzy Polską a Europą zachodnią.

Krwią ociekająca statystyka

BYTOM, 9. 8. (AW). Statystyka nieszczęśliwych wypadków w górnictwie w okręgu Waldenburg (na Śląsku niemieckim) za pierwszych 7 miesięcy r. bież. wykazuje 66 zabitych i 432 rannych.

—:::—

KONGRES REKLAMY W BERLINIE.

BERLIN, 9. 8. (AW). W dniu 11 bm. rozpoczyna się tu Międzynarodowy Kongres Reklamy, który potrwa do dnia 16 bm. W kongresie tym bierze udział przeszło 4 tysiące delegatów z całego świata, w tem połowa z Ameryki.

—o—

KIEDY KOLEJARZ UZYSKA PEŁNĄ EMERYTURĘ.

WARSZAWA, 9. sierpnia. (A. W.). — Rada Min. wydała rozporządzenie ustalające stosunki służbowe kolejarzy. M. i. pełna emerytura przysługuje pracownikowi po wysłużeniu 35 lat.

Międzynarodówka Socjalistyczna o... B.B.S.

„Robotnik“ podaje:

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej przygotowuje na każde posiedzenie Egzekutywy sprawozdanie specjalne o sytuacji politycznej w różnych krajach. Sprawozdanie to zatwierdza — po dokładnem przejrzeniu — t. zw. Biuro, złożone z tow. tow.: Vandervelda (Belgja), Blum (Francja), Wells (Niemcy), Bauer (Austrja), Wibaut (Holandja), Cramp (Anglja). Sprawozdanie przedstawione Egzekutywie w dniu 28 lipca br., zawiera — pomiędzy innmi — ustęp, charakteryzujący B. B. S.:

„...Próba, wprowadzenia zamętu do szeregów P. P. S. przez grupę renegatów pp. Moraczewskiego i Jaworowskiego, którzy są na służbie rządowej, — ta próba załamała się beznadziejnie...“ (Międzynarodówka liczba C — 70 — 29, str. 5).

Bajka bułgarska

Gdy Pan Bóg skończył już stwarzać świat, przyszedł do Niego człowiek i powiedział: „Stworzyłeś mnie, Panie Boże, więc racz mi powiedzieć, jak długo mam żyć i co mam robić?“

Pan Bóg odpowiedział: „Będziesz żył lat trzydzieści, będziesz jadł, co ci się tylko podoba, byle ci tylko nie szkodziło na zdrowiu, a pracą twoją będzie rozkazywanie wszystkim na świecie“.

„Człowiek odpowiedział: „Dziękuję Ci, Panie Stwórco, za tak miłe życie, ale dlaczego ono ma być takie krótkie“? „Odejdź i siedź w kącie“ była cała odpowiedź Pana Boga.

Potem przyszedł wół do Pana Boga i rzekł: „Zrobiłeś mnie zwierzęciem, więc racz mi powiedzieć, jak długo mam żyć, z czego mam żyć i co robić?“

A Pan Bóg mu odpowiedział:

„Widzisz człowieka siedzącego tam w kącie? To będzie twój pan, musisz mu ciągnąć wozy i pługi, pożywieniem twem będzie trawa i siano, a żyć masz trzydzieści lat“, — O Boże! zawołał wół. — Jakżeż to okropne życie! Zmiłuj się nademną, skróć je o kilka lat“.

Człowiek słysząc to, zaczął machać ręką, aż Pan Bóg podszedł do niego, a wtedy ten szepnął Mu do ucha: „Panie Boże! zabierz mu parę lat, a daj je mnie“.

„Pan Bóg uśmiechnął się łaskawie i rzekł mu: „Aby wam obu dogodzić, zabieram wołowi dwadzieścia lat i oddaję je człowiekowi“.

Wtedy przyszedł pies do Pana Boga i zapytał co ma robić, co jeść i jak długo będzie żyć, a Pan Bóg mu powiada: „Widzisz tam człeka, co siedzi w kącie? To będzie twój pan. Będziesz strzec jego domu, jego trzody i jego mienia. Będziesz jeść kości i resztki jakie spadną z jego stołu, a żyć będziesz lat trzydzieści“.

„O, Boże — odrzekł pies — zabierz mi kilka lat nędznego życia“! I tak jak przedtem, człowiek zamachał rękami i prosił Pana Boga, żeby żeby zabrał parę lat życia psu, a dał jemu.

I znowu Pan Bóg się uśmiechnął i mówi: „Aby wam obu dogodzić, zabieram mu dwadzieścia lat, a daję je człowiekowi“.

Ostatnia przyszła do Pana Boga małpa i zadała Mu te same pytania. A Pan Bóg jej powiedział: „Widzisz człowieka tam w kącie? On będzie twoim panem, będzie się żywił owocami i orzechami. Ty zaś będziesz go bawiła figlami, będziesz żyła trzydzieści lat“! I znowu małpa błagała Pana Boga, żeby jej skrócił to marne życie, a Pan Bóg znów się uśmiechnął łaskawie i powiedział: „Aby ci dogodzić, odbieram małpie lat dwadzieścia i oddaję je człowiekowi“. I tak człowiek dostał razem dziewięćdziesiąt lat życia, ale cóż się z nim w życiu dzieje? Oto do trzydziestu lat życia żyje wesoło — jak człowiek — jest wolny. Od trzydziestu do pięćdziesięciu charuje niby wół, ma jarzmo na karku, pracuje w pocie czoła na żonę i dzieci i robi wszystko, aby jeno na starość uciułać nieco grosza i mieć kawałątko chleba.

Po pięćdziesiątce nie wzbogaca się już prawie, ale zato pilnuje niby pies, tego, co zgromadził, aby mu niesumienny jaki człowiek z tego coś nie porwał, kłóci się z wszystkimi, ktoby chciał jego zbiory uszczuplić.

Od osiemdziesiątki do dziewięćdziesięciu żyje życiem małpy, bawią się nim wnuki i prawnuki, a inni pokpiwają sobie z dziadzia, któremu pamięć nie dopisuje i robi się dziecinnym.

Otwarcie konferencji mocarstw w Hadze.



Przy stole prezydjalnym (na prawo) holenderski minister spraw zagranicznych van Blokland (1). Obok niego na prawo angielski kanclerz skarbu Snowden. Na lewo franc. premjer Briand.

Mac Donald o rozbrojeniu.

W prasie amerykańskiej ukazał się wywiad z brytyjskim premjerem Mac Donaldem w sprawie rozbrojenia.

Przywódca Labour Party dąży do zerwania z dotychczasowemi metodami ujmowania tej zawiłej sprawy.

Nareszcie świat, miast zastanawiać się nad sposobami prowadzenia nowej wojny, począł myśleć kategorjami trwałego pokoju. — rozpoczął Mac Donald swe wywody. „Ludy anglosaskie, i z tytułu swego kierowniczego stanowisko w życiu ekonomicznem odegrać w tem mają poważniejszą rolę. Narody angielski i amerykański wzywają obecnie świat do zmiany orjentacji w sprawach międzynarodowych. Niedość jednak nakłonić świat, aby myślał kategorjami przeciwwojennemi. Najważniejszem zadaniem jest,

ABY SAMO POJĘCIE „WOJNA“ WYELIMINOWANE ZOSTAŁO Z ŻYCIA.

z ludzkiej mowy, a nawet z tajników myśli. Początek został już uczyniony.

Skuteczny pakt rozbrojeniowy w pierwszym rzędzie winien ograniczyć skład osobowy sił zbrojnych, wraz z wyćwiczonemi rezerwami. Winien on ograniczyć kontyngens poborowych, jakoteż okres służby wojskowej. Ograniczenie objąć winno w równym stopniu ilość dział artylerji ciężkiej, tanków, i wojskowych samolotów. Marynarka wojenna winna ulec redukcji zarówno pod względem ogólnego tonażu, jak i poszczególnych jednostek bojowych. Stosowanie gazów trujących i zarazków powinno być stanowczo wzbronione. Wówczas wydatki poszczególnych krajów na zbrojenia ulegną poważnemu zmniejszeniu. Pakt powinien zawierać przepis

O PRZYMUSOWEJ MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI

nad wprowadzeniem w życie powyższych ograniczeń. Kontrola ta spoczywać winna w rękach Ligi Narodów lub innej organizacji, obejmującej również nienależące do Ligi narody.

Powiedzieć sobie: „chcemy pokoju“ nie jest jeszcze dostateczne. Nie wystarczy również postawienie wojny poza nawiasem prawa. O ile ludy nie zawrą umów, na których podstawie będą rozstrzygane zatargi, mogą wyklinać wojnę, aż do końca świata.

Wojny będą wybuchały stale, skoro nie znajdzie się innego sposobu załatwiania tych spraw. W żadnym więc razie nie powinniśmy rozpatrywać problemu rozbrojenia, jako kwestji odrębnej od całokształtu pracy pokojowej.

—o—

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

WARSZAWA, 9. sierpnia (A. W.). Policja w Cassel wpadła ostatnio na trop bandy fałszerzy monet 5-cio markowych. Do wytapiania tych monet używano masy cynkowej, poczem monety posrebrzano w rozczynie srebra. Sporządzanie 1 monety trwało 5 minut i kosztowało 30 fenigów. Fałszerze rozrzucili ogromną ilość tych podrabianych monet po całej Nadrenji.

—o—

KONFISKATA „WYZWOLENIA“.

WARSZAWA, 9. sierpnia (A. W.). Ostatni numer „Wyzwolenia“ uległ — podobnie zresztą jak i poprzedni numer tego pisma — konfiskacie. Powodem konfiskaty ma być korespondencja własna poświęcona pobytowi P. Prezydenta Rzplitej w Małopolsce.

—o—

MANEWRY SOWIECKIE NA UKRAINIE.

MOSKWA, 9. sierpnia. (AW). „Krasnaja Zwiezda“ podaje, że w ciągu września rb. odbędą się na Ukrainie sow. wielkie jesienne manewry armji czerwonej. Ośrodkiem manewrów będzie Kijów. Podczas manewrów dokonana będzie próba obrony Charkowa przed atakiem lotniczym i gazowym. Oczekiwany jest przyjazd Woroszyłowa, Unszlichta, oraz zaproszonych attache wojskowych państw obcych.

—o—

Na konferencji w Hadze.



WILSON, pierwszy sekretarz amerykańskiego poselstwa w Paryżu, jako nieoficjalny obserwator amerykański na konferencji haskiej.

ADACRI. delegat Japonji do Ligi narodów — stojący na czele japońskiej delegacji na konferencję.

TITULESCU, rumuński poseł w Londynie — delegat rumuński na konferencji.

Nieustępliwe stanowiska Anglji i Francji

komplikują sytuację w Hadze.

HAGA 9. sierpnia. (P. A. T.). — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowej. Na porządku dziennym był dalszy ciąg dyskusji generalnej.

Snowden zaznaczył, że Anglja w wojnie światowej występowała w obronie interesów innych narodów. — Dalej Snowden usiłował dowieść, że ofiary finansowe, które Wielka Brytanja poniosła, są o wiele większe, niż te, których domaga się ona od swych dłużników. Snowden ubolewa, że dyskusja nie dała dotychczas żadnych konkretnych odpowiedzi na pytania wysunięte przez niego na plenum.

Wyjaśnienie tych pytań jest według Snowdena zasadniczym postulatem delegacji angielskiej. Reasumując Snowden stwierdził, że plan Younga nie stanowi nierozerwalnej całości i że części jego mogą ulec zmianie. W przeciwnym razie Anglja nie miałaby potrzeby być reprezentowaną na obecnej konferencji.

Parlament angielski nie zaaprobuje w żadnym wypadku planu Younga w jego dotychczasowej formie.

Snowden projektuje wybranie specjalnej komisji rzeczoznawców dla zbadania wszelkich kwestji związanych z powyższymi zagadnieniami. Snowden wygłosił powyższe przemówienie w tonie energicznym i stanowczym.

Następnie zabrał głos francuski minister finansów Cheron, który oświadczył w tonie nie mniej stanowczym, że wszelkie zmiany systemu procentowego ustalonego w planie Younga co do udziału poszczególnych państw w świadczeniach reparacyjnych podeprą tem samem podstawy całego planu i że

na takie postawienie sprawy Francja nigdy się nie zgodzi.

Delegat włoski Pirelli wypowiedział się za przyjęciem planu Younga w całości. Jaspar przedstawiciel Belgji wypowiedział się również za nienaruszalnością planu.

Ostatecznie na wniosek rumuńskiego ministra Titulescu postanowiono odroczyć dyskusję do soboty rano, aby dać delegacjom możność znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji.

Konferencja Briand-Stresemann

Prywatne rozmowy między delegatami.

BERLIN 9. sierpnia. (P. A. T.). Biuro Wolffa podaje z Hagi, że w godzinach popołudniowych, które wolne były od obrad ogólnych, odbyły się prywatne rozmowy między poszczególnymi delegatami. Streseman odwiedził Brianda w hotelu „Des Indes“, do którego przybył potem Venizelos. Rozmowa między Stresemanem i Briandem trwała około godziny. Minister Henderson odbył dłuższą rozmowę z belgijskim ministrem skarbu Francois, który go odwiedził.

Po Stresemanie zjawił się u Brianda polski minister spraw zagranicznych Zaleski. Korespondent N. Fr. Presse przypuszcza, że minister Zaleski wypowiedział się wobec Brianda przeciwko wyłączeniu Polski z komisji politycznej.

BERLIN 9. sierpnia. (P. A. T.). „Börsenkurier“ podaje szczegółowe informacje o spotkaniu między ministrem Stresemanem a premierem Briandem. Minister Streseman według tych informacji powołać się miał na to, że okupacja Nadrenji, trwająca 10 lat po wojnie, pozostaje w sprzeczności z wysuwaną przez rząd francuski tezą solidarności europejskiej i że pozatem nie daje się pogodzić z paktem locarneńskim oraz ze statutem Ligi Narodów.

W sprawie bezpieczeństwa minister Streseman zapewnił ponownie, że

Niemcy są rozbrojone

i że nikt w Niemczech nie myśli o rewanżu.

Odpowiadając na te wywody, — stwierdził premier Briand, że nikt nie wątpi w dobrą wolę, jaka ożywia kierownicze osobistości dzisiejszych Niemiec, jednakże nie jest pewne, czy osobistości te długo jeszcze pozostaną u steru rządu.

Francja poniosła wskutek wojny wielkie straty, nie można więc dziwić się temu, iż

naród francuski żąda na przyszłość pewnej gwarancji bezpieczeństwa.

Świętokradztwo w katedrze św. Jana w Warszawie

WARSZAWA, 9. sierpnia (A. W.). Dziś nad ranem nieznani sprawcy włamali się do Katedry św. Jana, korzystając z rusztowań ustawionych (w związku z robotami reperacyjnemi) od strony ul. Dziekanji i dostali się na dach Katedry, stąd zaś po dachówkach i przez okno do kaplicy archikonfraterni literackiej, gdzie skradli kilkadziesiąt sztuk wotów małej wartości i kilka serwetek z pod lichtarzy. Policji nie udało się dotychczas wykryć świętokradców.

Fala strejków w przemyśle śląskim

Strejk górników w kopalniach „Skarbofermu“.

Zaostrzenie strejku na Śląsku Cieszyńskim.

KATOWICE 9. sierpnia. (A. W.). W kopalniach Skarbofermu wybuchł wczoraj strejk 1.000 górników, wobec odmówienia przez francuską dyrekcję, wbrew obowiązującej taryfie zarobkowej 5 proc. dodatku do zarobków akordowych. W najbliższych dniach przystąpić ma do strejku cała załoga „Skarbofermu“ celem poparcia swych towarzyszy.

Trwający również od dłuższego czasu konflikt w przemyśle metalurgicznym na Śląsku Cieszyńskim również się zaostrzył. Komisja okręg. klasowych związków zawod. nawołuje do strejku powszechnego we wszystkich gałęziach przemysłu celem poparcia metalowców. Przemysłowcy zajmują nadal stanowisko nieprzejednane wobec żądań robotników.

FRANCUSKI LOTNIK BONNET,



zdobywca światowego rekordu najszybszego lotu, runął z aparatem pod Bordeaux i zginął.

Wnuk Adama Mickiewicza wygrał proces przeciw Skarbowi Państwa.

WILNO, 9. 8. (AW). Sąd Okręg. w wydziale cywilnym rozpatrywał niezwykle zawiłą sprawę z powództwa cywiln. wnuka Adama Mickiewicza dra Ludwika Góreckiego, który przybył przed kilku dniami do Wilna z Paryża. Dr. Górecki wytoczył Skarbowi Państwa proces o zwrot rodowego majątku Dusinięta, skonfiskowanego w swoim czasie przez rząd rosyjski dziadowi powoda Antoniemu Góreckiemu w r. 1831 za udział w powstaniu. Skonfiskowany majątek przeszedł w ręce prawosławnego klasztoru. Obecnie po odzyskaniu niepodległości rząd polski rozparcelował majątek, pozostawiając jedynie lasy. O te lasy właśnie procesuje się obecnie dr. Górecki. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Okr. wydał wyrok, w którym nakazuje uznać za własność dr. Góreckiego dobra Dusinięta w pow. wileńsko-trockim w tym składzie, w jakim są obecnie we władaniu Skarbu Państwa, oraz zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz powoda zwrot kosztów w wysokości 609 zł. 55 gr. oraz 1000 zł. jako za prowadzenie sprawy.

———

Ograniczenie ruchu imigracyjnego do Kanady.

WARSZAWA, 9. sierpnia (A. W.). Władze emigracyjne w Kanadzie ograniczyły liczbę imigrantów z Europy, a to z powodu niepomyślnych żniw i obawy zapełnienia miast kanadyjskich bezrobotnymi imigrantami. W ślad za tem Państw. Urząd Emigr. w Polsce polecił wstrzymanie wszelkich zaświadczeń i wiz na paszportach emigracyjnych robotnikom rolnym udającym się do Kanady. Nie dotyczy to jednak rodzin, które wyjeżdżając są w posiadaniu przynajmniej 700 dolarów na zakupienie fermy i na utrzymanie przez całą zimę. Tow. Kolonizacyjne w Warszawie rozpoczęło na wielką skalę akcję kolonizacyjną w Brazylji.

———

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. W poniedziałek 12. b. m. marszałek sejmu tow. Daszyński, będzie podejmował uczestników wycieczki parlamentarzystów z Brazylji.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem opuścili Warszawę oficerowie lotniczy: pułk. Kossowski, kpt. Długoszewski, kpt. Famuła, por. Więckowski, którzy udali się do Włoch celem odebrania 4 samolotów typu „Pr. XX“. Lotnicy nasi na tych aparatach wezmą udział w raidzie Małej Ententy.

WARSZAWA. Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że pierwszym posłem Rzplitej przy rządzie peruwiańskim mianowany będzie p. Władysław Mazurkiewicz.

WARSZAWA. Statek „Iskra“, na którym znajdują się zwłoki majora Idzikowskiego przybędzie do portu w Gdyni dn. 20. b. m. Daty pogrzebu nie ustalono jeszcze. Zwłoki ś. p. Idzikowskiego mają być przewiezione do Warszawy.

POZNAŃ. Dn. 25. bm. odbędzie się tu zjazd Polaków z Warmji, Mazur, Ziemi Malborskiej, oraz uchodźców i działaczy plebiscytowych z tych ziem.

WILNO. Onegdaj no polach wsi Józefowo pod Gródkiem opadł balon barwy czerwonej oznaczony liczbą. Jestto prawdopodobnie balon próbny wypuszczony przez jedną ze stacyj meteorologicznych dla zbadania prądów powietrznych.

GENEWA. 56-ta sesja publiczna Rady Ligi Narodów otwarta będzie w Genewie 30. września b. r. i obradować będzie pod przewodnictwem przedstawiciela Persji.

PARYŻ. Poincare wstał wczoraj rano z łóżka. Stan zdrowia b. premiera jest zadowalający.

NOWOGRÓDEK. Przybyć tu ma około 15. września na zaproszenie rady miejskiej p. Prezydent Rzplitej. Pobyt p. Prezydenta na terenie województwa nowogródzkiego potrwa prawdopodobnie 6 dni.

—o—

Zjazd Legjonistów

zapowiada się burzliwie.

WARSZAWA, 9. sierpnia (tel. wł.). Dowiadujemy się, że tegoroczny zjazd legjonistów w Nowym Sączu, zapowiada się burzliwie.

Prawdziwi legjoniści, którzy swą krwią i długą niewolą zdobywali Niepodległość Polski, mają na tym Zjeździe upomnieć się energicznie o należne im w społeczeństwie miejsce i otrząsnąć z siebie jarzmo 4-to brygadowców i wszelkiej innej hałastry, wyrosłej na bagienku „sanacji moralnej“.

Większość I-szo brygadowców, którzy zajmują obecnie wybitne stanowiska i ponoszą odpowiedzialność za opłakany stan rzeczy, do Nowego Sącza nie pojedzie.

—o—

Międzynarodowy kongres reklamy.



W dniach od 10 sierpnia do 8 września odbędzie się w Berlinie międzynarodowy kongres reklamy dla przedstawienia rozwoju cywilizacji. W związku z tem na terenach wystawy buduje się wzory starego oraz nowoczesnego miasta.

Co piszą inni?

Nie da się całkiem przemilczeć listu tow. sen. B. Limanowskiego do Prezydenta; wszak mimo, iż został skonfiskowany, treść jego dotarła do szerszego ogółu obywateli. Więc pisma sanacyjne, które z początku miały zamiar ów list przemilczeć, starają się obecnie umiejszyć jego znaczenie przez insynuowanie najrozmaitszych rzeczy. I tak nieprzebierający w środkach „GŁOS PRAWDY“ ośmiela się kłamać bezczelnie, że list nie został napisany przez tow. B. Limanowskiego:

> „Niech sobie nie myślą panowie z „Robotnika“, że oni jedni tylko znają Limanowskiego. Znamy i my Bolesława Limanowskiego. Nie jeden raz go słyszeliśmy i oświadczamy otwarcie, że nie wierzymy, aby cokolwiek w tym liście — oprócz podpisu pod nim — z pod jego wyszło pióra. Nie uwierzymy nigdy, aby ten 94-letni starzec, z natury rzeczy skazany na pośrednie jedynie wiadomości o sprawach życia bieżącego — przy swojej ewangielicznej skromności i prostocie — pisał do Prezydenta Rzeczypospolitej — który, jak powszechnie wiadomo, stokrotnie bliżej i bez przerwy styka się z tem życiem — pouczenia, utrzymane w tonie imperatywnym i w stosunku do Głowy Państwa zgoła nieodpowiednim. Tego nie mógł zrobić Bolesław Limanowski“.

Bezczelność tego świstka sanacyjnego jest bezgraniczna. Wiadomem przecież jest powszechnie, że nestor polskiego socjalizmu, mimo bardzo podeszłego wieku, cieszy się jeszcze nadzwyczajną bystrością umysłu, interesuje się żywo bieżącemi zagadnieniami naszego życia państwowego. — Tow. B. Limanowski przemawia jeszcze, ostatnio przewodniczył na uroczystej akademji w Warszawie, podczas której przemawiał tow. Vandervelde, Cramp, Loebe i inni. Nasz czcigodny towarzysz pracuje jeszcze publicystycznie. Ostatnio wydał nader cenną książkę p. t.: „Rozwój polskiej myśli socjalistycznej“. Kto przeczytał tę książkę, podziwiać musi żywy i bystry umysł tow. B. Limanowskiego. „Głos Prawdy“ ma jednak czelność twierdzić, że list pisał ktoś inny.

Chcielibyśmy wiedzieć, dlaczegóż to tow. Limanowski nie może zwracać się do prezydenta państwa. Wszak prezydent jest obywatelem wybranym na to stanowisko, przez przedstawicielstwo narodu. Stoi na czele państwa i swoim autorytetem może wpłynąć na zmianę niejednej drażliwej sytuacji. W cywilizowanej Ameryce każdy obywatel ma prawo zwrócić się do prezydenta. Czemuż to u nas ma być inaczej, szczególnie jeśli chodzi o człowieka tej miary co tow. Limanowski?

— — — — — —

W tej samej sprawie, listu tow. B. Limanowskiego, zdala od nas stojąca „POLONJA“ katowicka:

> „Bolesław Limanowski w swym otwartym liście przemawia do Prezydenta Rzeczypospolitej, nie jako socjalista, nie jako członek partji, ale jako obywatel i mąż, który całe życie o wolność Polski pracował, który z trwogą w sercu i w wielkiej trosce u schyłku żywota patrzy na to, że źle dzieje się w Polsce Odrodzonej, że powstają dla niej niebezpieczeństwa groźne, które mogą wywołać katastrofę narodu. Głos ten nie może minąć bez echa i też nie minie, bo oskarżenia podniesione w formie tak spokojnej, a druzgocącej są niejako wyjęte każdemu uczciwemu Polakowi z serca.
>
> Nie o obrachunki partyjne dziś chodzi i dlatego rekryminacje nasze odstawiamy na stronę. Dziś chodzi o usunięcie niebezpieczeństw, grożących państwu, dziś chodzi o jego przyszłość i przyszłość narodu. W tak groźnej sytuacji ustąpić muszą względy partyjne, gdy chodzi o zagrożone dobro narodu i państwa.
>
> Konfiskata listu Limanowskiego wywrzeć powinna duże wrażenie w całem społeczeństwie, nietylko w kołach socjalistycznych.
>
> W oczach naszych głos senatora Limanowskiego jest policzkiem wymierzonym nowoczesnemu tchórzostwu polskiemu“.

Tak pisze gazeta, która bynajmniej nie sympatyzuje z socjalistami.

Szmatka sanacyjna „DZIENNIK LWOWSKI“ wścieka się na „Lwowski Kurjer Poranny“ który, stojąc na stanowisku, że w walce polemicznej łamach prasy, powinna obowiązywać przyzwoitość, wytknął „Dziennikowi Lwowskiemu“ gruby nietakt, z powodu polemiki ze skonfiskowanym listem tow. Limanowskiego:

> „Przyznajemy sobie prawo (i od tego także w tej chwili nie odstępujemy) omawiania listu Bolesława Limanowskiego do Prezydenta. Nie jesteśmy tu odosobnieni. Na stanowisku tem stanęła cała prasa polska, że wymienimy m. i. „Głos Prawdy“, organ P. P. S. „Robotnik“ i korfantowską „Polonję“. Uważały przy tem — tak samo jak my — że są z sumieniem swem zupełnie w porządku“.

Niechże się p. (L.) zastanowi. Co innego jest, jeśli się staje w obronie bezbronnego, jak to czyni w powyższym wypadku „Robotnik“ i „Polonja“ (to się nazywa rycerskością) i co innego jeśli się bezbronnego napada, jak to czynił „Dziennik Lwowski“ (to nazywa się, delikatnie powiedziawszy, nieprzyzwoitością). W ten sam sposób rozumie nawet sanacyjny „GŁOS PRAWDY“, który powiada:

> „Jesteśmy, niestety, skrępowani dobrym obyczajem, który nie pozwala nam omawiać publikacji skonfiskowanej“.

— — — — — —

Bratni „NAPRZÓD“ pisze:

> „Jeżeli dochodzi do tego, że konfiskuje się głos Bolesława Limanowskiego, to któż właściwie w Polsce ma możność wystąpić wedle swego sumienia; kto może pozwolić sobie na krytykę tego, przed czem nie chce bić pokłonów?“

Memorjał robotników skawińskich do Prezydenta Rzpltej.

W „Robotniku- Chemiku“ czytamy: W dniu 25. u. m. przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej do fabryki szamotów w Skawinie i fabryki cykorji „Francka“.

Gościa powitał imieniem robotników tow. Galarński, poczem wręczył p. Prezydentowi protest następującej treści:

Czcigodny Panie Prezydencie!

Ogół robotników zatrudnionych w Skawinie, wyraża swą szczerą radość z powodu Pańskiego przyjazdu do Skawiny, a szczególnie z powodu, że zechciał pan odwiedzić warsztaty naszej pracy.

Panie Prezydencie!

Robotnicy Skawiny stoją od długich lat w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej, która na swym bohaterskim sztandarze wypisała przed laty dwa hasła: Wyzwolenie Polski z niewoli najeźdźców i wyzwolenie klasy pracującej z niewoli ustroju kapitalistycznego.

Ze sztandaru tego byliśmy i jesteśmy dumni i nigdy go nie odstąpimy. Pod tym sztandarem, jak również pod sztandarem klasowych związków zawodowych walczyliśmy przez całe lata odnosząc szereg zwycięstw; jednem z nich było zdobycie — przed laty — zarządu krakowskiej Kasy chorych, której filja istnieje w Skawinie. Demokratyczny samorząd krakowskiej Kasy chorych umożliwił nam, robotnikom ubezpieczonym w kasie kierowanie losami tej instytucji robotniczej. Przez 40 przeszło lat nikt, nawet rząd zaborczy nie poważył się pozbawić robotników tego prawa. Stało się to dopiero obecnie.

Dnia 13. lipca, b. r. w przededniu przyjazdu Pańskiego, Panie Prezydencie do Krakowa, zostały rozwiązane samorządowe władze krakowskiej Kasy chorych, a w ich miejsce wprowadzono komisarza. Krok ten dotknął bardzo boleśnie robotników ubezpieczonych w krakowskiej Kasie chorych i spowodował głęboko sięgające rozgoryczenie, którego wyrazem jest niniejszy protest.

Również Czcigodny Panie Prezydencie robotnicy Skawiny protestują przeciwko wycofaniu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość ze sejmu, i proszą Cię, ażebyś swoim autorytetem spowodował by miarodajne czynniki nie czyniły krzywdy klasie robotniczej.

Z całem zaufaniem przedstawiliśmy Panu, Panie Prezydencie stan rzeczy, i wierzymy, że go Pan właściwie osądzi. Zapewniając jeszcze raz o naszym głębokim szacunku, prosimy, przyjąć wyrazy wdzięczności za odwiedzenie warsztatu naszej pracy.

Za ogół robotników zatrudnionych w Skawinie, podpisali delegaci.

*

RUGGIERO LEONCOVALLO,



włoski kompozytor, autor słynnych „Pajaców“, który zmarł 10. sierpnia przed dziesięciu laty.

Chcą Warszawie pożyczyć 5 milj. dolarów.

WARSZAWA. 9. sierpnia. (A. W.) „Kurjer Czerw.“ informuje, że wydział finansowy Magistratu warsz., rozważa ofertę pewnego konsorcjum amerykańskiego, proponującego miastu 5 milj. dol. pożyczki, wyłącznie na cele rozwinięcia komunikacji autobusowej.

Prócz zakupu taboru autobusowego i budowy remiz, część pieniędzy byłaby zużyta na ułożenie gładkich bruków. Decyzja zależy od opinji Minist. Skarbu, które jest przeciwne, dalszemu zaciąganiu drobnych, wysoko oprocentowanych pożyczek.

—o—

Z organizacji p. Stasia Zakrzewskiego.

Przed rokiem, staraniem sekr. okr. w rozlewni wódek P. M. S. na Lewandówce powstał oddział Zw. Zaw. Rob. Spożywczych, który później w zdradziecki sposób został opanowany przez p. Stasia i jego kompanów.

P. Staś, grawitując już wówczas do B. B. S-u zaginał parol na większe zespoły robotnicze, jak browary, rozlewnie wódek, garbarnie itd.. Jako środek do tej rozbijackiej akcji służyło p. Stasiowi przewodnictwo w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Pieniądzmi przeznaczonemi na kolonje dzieci lekkomyślnie szafował na prawo i lewo. Staś, chcąc być popularnym, namawiał robotników do wysyłania dzieci na kolonje. W ten sposób cudzym kosztem zdobywał popularność. Zyskując coraz bardziej na tupecie mianował siebie w sierpniu ub. roku przew. Rady Zw. Zaw. i myślał swoją biedną głową, że na gruncie Lwowa przeprowadzi „putsch“. Robotnicy jednak poznali się na farbowanym lisie i przegnali go ze swoich związków na cztery wiatry. Jedynie opanował p. Staś ze swojmi pałkarzami, robotników rozlewni wódek P. M. S. Tam dobrał sobie kompana w osobie Michalika, o którym już onegdaj pisaliśmy. Mianowano tego Michalika przewodniczącym komitetu B. B. S. i przewodniczącym organizacji B. B. Sowskiej w rozlewni P. M. S. Od tego czasu rozpoczęły się w rozlewni „reformy“ i rugi polityczne.. Obecnie, po przeprowadzowadzonych rugach pracuje tam 150 robotników, w zeszłym zaś roku pracowało 300 robotników.

Tymczasem staraniem posła Smulikowskiego i p. Stasia Michalik awansował na przodownika, ażeby tembardziej Michalik mógł teroryzować robotników. Michalik z chwilą, kiedy został ze zredukowanego robotnika, przodownikiem założył sobie także „sprzedaż spirytusu“. Robotnik, nazwiskiem Kmita zeznał, że p. przodownik Michalik zmuszał go do kradzieży spirytusu. Kmita wynosił spirytus to tak zwanego kasyna i stąd p. Michalik odbierał spirytus do dalszego użytku. Kmita został wydalony, a przodownik urzęduje dalej.

Ponadto robotnicy Radecki i Tykówna złożyli również zeznania, że Michalik kradł spirytus. W tej sprawie został specjalnie wydelegowany p. inspektor Żegliński Ludwik z D. P. M. S. w Warszawie i prowadził śledztwo. Jak widać, nie dopatrzył się winy Michalika, kiedy p. przodownik dalej urzęduje na swojem stanowisku.

Inni robotnicy, przy których znaleziono by w czasie rewizji choćby nie całe ćwierć litra wódki — zostaliby wyrzuceni z miejsca za bramę. Natomiast p. Michalikowi uszło to bezkarnie, dzięki czemu uprawia w dalszym ciągu niesłychany teror na robotnicach i robotnikach, mając do pomocy żonę swoją robotnicę. I kiedy spostrzegł, że organizacja jego rozkłada się — wygraża robotnikom rewolwerem za to, że się ośmielili z powrotem założyć klasowy Związek.

A robotnicy rozlewni oświadczyli, iż „nie będą płacić tam, gdzie Michalik jest przewodniczącym“.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Dziecinada, czyli słowo o kolonjach wakac.

W roku bieżącym dzięki ofiarności społeczeństwa urządzone zostały kolonje wakacyjne dla dzieci w Podburzu i na Ratoczynie. Do sfinansowania tej pożytecznej rzeczy, w pierwszej mierzę przyczynili się robotnicy, którzy składali datki przy każdej wypłacie, mimo, że w komitecie nie mieli swoich przedstawicieli.

Komitet wybrano bowiem „po familijnemu“ ze „śmietanki“ miejskiej, gdzieś przy herbatce.

Wobec urządzenia samych kolonij, niektóre jednostki czy grupy ludzi chcą dla siebie wyłącznie upleść wieniec zasług.

P. burmistrz Leniecki i sekretarz Dydusiak, oraz inne „grube ryby“, objeżdżają autami po tych kolonjach i przyjmują hołdy od dzieci. Przy tej sposobności „Echo“ tutejsze rozpisuje się szeroko o scenach i nastrojach przy tych odwiedzinach. Poprostu dzieci dostają spazmów radości, kierowniczka zaś ze wzruszenia kręci chustki, mokre od łez — słowem hosanna dobroczyńcom, fundatorom i opiekunom!

Życzyćby sobie należało, aby gmina, którą rządzi p. Leniecki urządziła w zakresie gminnym kolonje dla dzieci. Przynajmniej tyle.

Gminy rządzone przez socjalistów corocznie, we własnym zakresie takie kolonje dla dzieci robotniczych urządzają. I gminy tutejsze, gdyby zechciały, znalazłyby na ten cel pieniądze, łatwiej niż wszystkie inne.

Wtedy może sobie p. burmistrz z sekretarzem jeździć po kolonjach, jak po własnym folwarku.

Obecnie, tyle w tem dziele mają zasług co każdy inny ofiarodawca.

A więc poco się afiszować i kazać „Echu“ ogłaszać; poco te kpiny — ta dziecinada? Przecież ludzie i tak nie uwierzą, że wokół rządów sanacyjnych świat się kręci, że bez p. inż. Lenieckiego nie byłoby kolonji.

A czy gmina by się zapadła, gdyby p. Dydusiak pracował nadal w policji. Nie. Raczej właściwy człowiek byłby na właściwem miejscu.

Długo tak bawić się, cudzym kosztem nie będzie można.

—o—

Kronika Borysławska.

KRADZIEŻE. Wczoraj ujęto Ant. Patkę i Ant. Ukleję, bezpośrednio po dokonaniu włamania do „forkówki“, przy ul. Potok Górny, skąd skradziono wielką ilość artykułów spożywczych.

Łup zdołano odebrać i oddać poszkodowanym.

REDAKTOR „ECHA“ O MAŁO NIE OKRADZIONY. Wczoraj w nocy przyłapano na gorącym uczynku kradzieży Mendla Holocha i Wład. Szpaka, znanych i groźnych złodzici, którzy uzbrojeni w rewolwery usiłowali obrabować hurtownię tytoniową p. Żuławskiego, redaktora „Echa“, przy ul. Pańskiej.

Rabusie poprzednio dokonali szeregu większych kradzieży. Część rzeczy skradzionych odebrano i oddano poszkodowanym.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

„Patrjoci“.

P. K. U. powołały na pierwszy turnus ćwiczeń rezerwistów, na przeciąg czterech, 5 i 6 tygodni. — Ten obywatelski obowiązek każdy spełnić musiał, ale rozmaici obywatele, różnie spełnianie swych obowiązków pojmują. Dowódca 6 p. s. p., pułk. Ruszczewski, uważał za swój obowiązek stroić rezerwistów w stare, brudne, zdaje się jeszcze śp. austrjackie drelichy i specjalnie pilnował, by podoficerom było w tym stroju do twarzy. — Część rezerwistów na mocy ustawy powołaną została tylko na 4, względnie na 5-cio tygodniowe ćwiczenia. — I znowu pan pułkownik z nadmiaru patrjotyzmu zatrzymał wszystkich przez 6 tygodni.

Załącym się, tutejsza P. K. U. wyjaśnia, że przetrzymani zostali wbrew ustawie i że każdy z nich ma prawo wnieść odpowiednie zażalenie, wprost do odnośnego D. O. K., z żądaniem odszkodowania za ten czas.

A teraz drugi rodzaj patrjotów.

Przed odejściem pouczono rezerwistów w rokazach. że na mocy Rozp. M. S. Wł. z 19 9 1927 r. Dz. U. 109 poz. 926, oraz Rozp. M. S. W. z 29 r. Dz. U. 35 poz. 522, na mocy rozszerzonego art. 10 ,tegoż rozporządzenia, firmy prywatne, jak również samorządy, a nawet zakłady wojskowe, obowiązane są wypłacić rezerwistom 40—50, względnie 60 pr. ich zarobku, zależnie od ilości osób będących. na ich utrzymaniu, Dotychczas jednak, nawet większe firmy z bardzo małemi wyjątkami, jak wynika ze skarg interesowanych, odmawiają wypłacenia zasiłku pouczając przy tem robotników, że to ich obywatelski obowiązek, w końcu, że nie nie wiedzą o tych ustawach i rozporządzeniach.

Inaczej to było w r. 1920. Wtenczas krzyczano — „wszystko dla żołnierza“ — jeszcze w r. 1923 na mocy ustawy z tegoż roku, firmy bez targu wypłacały robotnikom zarobki za czas ćwiczeń. — Teraz nastały inne czasy.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że wielu robotników straciło pracę wskutek ćwiczeń i to w instytucjach państwowych, że może dopiero z końcem października br. Magistraty wypłacą po 1 zł. 10 gr. dziennego zasiłku. to się okaże, że przez kilkanaście tygodni ci nieszczęśliwcy muszą z żoną i dziećmi dobrze pasa przeciągnąć, by długi w tym czasie zaciągnięte pooddawać. A przecież sumy, mające być wypłacone, nie zrujnują napewno żadnej firmy, przyczem są ustawowo przewidziane.

Z życia robotników drzewnych w Wygodzie.

Związek Rob. drzewnych w Wygodzie odbył w dniu 28 lipca 1929 Walne Zgromadzenie swych członków. Zagaił Zgromadzenie tow. Nawalski i zaproponował na przewodniczącego Zgromadzenia tow. Szulca Leopolda, na sekretarza tow. Bandrę Michała. Obie kandydatury zostały przez aklamacje przyjęte.

Następnie zabrał głos sekr. Okręg. tow. Tymków, który w obszernem przemówieniu podkreślił olbrzymie znaczenie Związków Zawodowych w ruchu robotniczym.

Następnie tow. Nawalski zdał sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. Po przyjęciu tego sprawozda

nia do wiadomości, udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem wybrano nowy Zarząd w którego skład wchodzą:

Przewodniczący — Szulc Leopold; zastępca — Nawalski Tadeusz; sekretarz — Bandra Michał; skarbnik — Stebnicki Franciszek.

Mężowie zaufania: Dynius Stanisław, Kuś Karol, Beller Henryk, Pyryn Dymitr, Dykas Wojciech.

Komisja Rewizyjna: Nowożyłów Oleksa, Kiszka Michał, Kreczy Izydor.

Sąd polubowny: Zibura Adam, Górnik Jan, Hoszowski Adolf.

Następnie przew. tow. Szulc w krótkości przemówił do obecnych na sali o konieczności organizowania się dla wykazania swej solidarności w walce o demokrację.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Problemat pokoju.

„Stockholm Dagblad" jeden z największych dzienników szwedzkich rozpisał z racji 10-letniej rocznicy traktatu Wersalskiego ankietę na temat zagadnienia pokoju i postępu. Nadesłane odpowiedzi dadzą się podzielić na dwie kategorje: optymistycznych i pesymistycznych. Optymistami okazali się w swych odpowiedziach mężowie stanu i politycy, pesymistami — pisarze i poeci.

Primo de Rivera, dr. Wirth, b. kanclerz niemiecki. A. Thomas, dr. MMadarjaga etc. wyrażają pogląd, iż dzięki powstaniu Ligi Narodów i paktowi Kellogа sytuacja ogólna polepszyła się i widoki utrzymania pokoju są na przyszłość bardzo pewne.

Natomiast pisarze, jak A. Maurais, E Fabre., Ferrero, H. L. Mecken, L. Maury i inni zapatrują się sceptycznie na bieg rzeczy i wyrażają wątpliwości czy wpływy instytucyj pacyfistycznych wystarczą dla zapewnienia trwałego pokoju.

—o—

Podwyżka cen chleba i mąki żytniej

(y) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej w Magistracie, na której piekarze domagali się podwyżki cen chleba.

Właściciel młyna Marja Helena oświadczył jednak, że sprzeda każdą ilość mąki żytniej po 44 groszy, to jest o 4 groszy taniej, niż opiewała kalkulacja piekarzy. Na tej podstawie ustalono cenę chleba nieco niższą niż żądali piekarze.

Gdy następnie debatowano nad podwyżką ceny mąki pszennej, młynarz ten domagał się znacznej podwyżki. Piekarze wówczas „zrewanżowali" mu się i nie dopuścili do podwyżki cen mąki pszennej.

Tym razem była więc na tej komisji pochwały godna rywalizacja.

Powodem podwyżki cen chleba jest wzrost cen żyta, spowodowany silnym wywozem zbóż zagranicę.

Objaw ten jest niepokojący, gdyż obecna zwyżka cen żyta nastąpiła po żniwach, które wedle zapowiedzi miały wypaść dobrze.

CHLEB PODROŻAŁ O 3 GROSZE.

Wedle uchwał tej komisji od dnia 10 bm. mąka żytnia 70 proc. ma kosztować w młynie i u hurtowników 44 gr., chleb z tej mąki w piekarni 46 gr., w sklepach i na straganach 48 gr. Chleb ciemny w piekarni 34 gr. za 1 kg., zaś w sklepach i na straganach 36 gr. Ceny mąki pszennej i bułek pozostają bez zmiany.

—o—

Ściganie fałszerzy żywności.

Miejski Zakład badania artykułów spożywczych przeprowadził w miesiącu lipcu 12 badań mąki, 21 chleba, 113 masła, 32 prób sera i 5 tłuszczów. W tych artykułach nie znaleziono żadnego fałszowania. Natomiast na 680 prób mleka, 56 oddano do sądu, a na 170 śmietany i śmietanki 28. Korzeni przeprowadzono 39 prób, kakao 13, herbaty 17, Na 16 prób soku i syropów 4 sprawy oddano do sądu.

Lemonjadki badano w 21 wypadkach, wino w 9, wody mineralne 35. Co do cukru, ciastek, lodów, czekoladek itp. przeprowadzono 178 prób. Ogółem badano żywność w 1369 wypadkach, z czego 88 oddano do sądu. W miesiącu bieżącym specjalną uwagą otoczono handlarzy mleka, którzy mleko zbierane często z centryfug sprzedają za pełne.

Artykuł 32.

W związku z artykułem umieszczonym w Dzienniku Ludowym z dnia 1. sierpnia 1929 (Nr. 173) — p. t. „Skandaliczna rozrzutność kosztem redukcji pracowników kolejowych" „Legjoniści" w roli dostawców progów kolejowych — Protekcyjki i gratyfikacje". — upraszam w myśl art. 32 i 30 ust. pras. o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego" następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby „na czele kliki złożonej z kilku rzekomych legjonistów i strzelców „Czwartej Brygady" pod firmą „Nasz Byt" przy „Związku Strzeleckim okręgu lwowskiego" stanęli dwaj bracia Rzepeccy, natomiast prawdą jest, że zostałem mianowany uchwałą Rady nadzorczej jednym z Zarządców Spółdzielni „Nasz Byt" Spółdzielni z ogr. odp. Związku Strzeleckiego Obwód — Lwów, która to spółdzielnia zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi utworzoną i zarejestrowaną została, a która wedle swego statutu służy celom społecznym, a w szczególności zadaniom Związku Strzeleckiego Obwodu — Lwowskiego.

2) Nieprawdą jest, że jestem rzekomo 150 proc. piłsudczykiem — natomiast prawdą jest, ze swego głębokiego uczucia dla Marszałka Piłsudskiego nigdy nie oceniałem procentowo, — że dalej od roku 1924 pracowałem honorowo w Związku Strzeleckim w charakterze członka zarządu do czasu, gdy wskutek nieporozumień na tle organizacyjnym przestałem być członkiem tegoż Związku.

3) Nieprawdą jest, jakobym „chciał" za swój rzekomy sentyment do Marszałka obłowić się „jakobym wszedł w kontakt z pośrednikiem drzewnym Zuckerem, który zobowiązał się dostawcom fikcyjnej spółdzielni" — a zatem rzekomo i mnie — „wypłacić jakieś gratyfikacje", — natomiast prawdą jest, że funkcję zarządcy Spółdzielni „Nasz Byt" pełnię honorowo i bez jakiegokolwiek wynagrodzenia oraz że żadnych gratyfikacji od Zuckera, Spółdzielni lub kogokolwiek innego nie otrzymałem i nie żądałem.

Michał Rzepecki.

Zbiegły aresztant powodem galimatjasu sądowego.

(y) Posterunkowy Wacław Tarhalski dnia 9. marca b. r. konwojował do sądu w Biłgoraju Romana Potockiego. W drodze aresztant zbiegł, Tarhalski zaś został pociągnięty do odpowiedzialności.

Zrazu sprawa ta oparła się o sąd w Zamościu, następnie zajmował się tem sąd w Rzeszowie, potem w Przemyślu, w końcu odesłano ją do sądu we Lwowie.

Wobec tego stanął wczoraj Tarhalski przed wyrokującym sędzią r. Świerczyńskim, jako oskarżony o zaniedbanie w służbie.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający go od winy i kary.

Oskarżonego bronił dr. Axer, oskarżał prok. Janisz.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



Lot okrężny naokoło Europy

rozpoczął się 7 sierpnia. Droga powietrzna wynosi ponad 6.000 km i prowadzi poprzez naznaczone na rycinie etapy. Start z Osly we Francji.

Redukcja robotników tytoniowych w Winnikach.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć zastój pracy w przemyśle tytoniowym, a w szczególności w fabryce w Winnikach.

Setce robotników grozi redukcja. Dyrekcja tłumaczy ten krytyczny stan brakiem zbytu na produkty winnickie.

Sprawa ta wygląda trochę inaczej. Prawie w całej wschodniej Małopolsce daje się odczuwać zupełny brak tytoniu winnickiego. Trafiki lwowskie i winnickie zapakowane obcym tytoniem. W Winnikach nie dostanie się paczki tytoniu winnickiego. Wysoka cena monopolu tytoniowego, w dodatku, ohydny, cuchnący i zanieczyszczony rozmaitemi składnikami tytoń, niewiadomo z jakich stron sprowadzany do Małopolski zmusza nawet nałogowych palaczy, do ograniczenia w paleniu, natomiast winnickie wyroby wszędzie po wszystkich trafnkach poszukiwane, rzekomo nie mają rynku zbytu. Co za kalkulacja, to tylko może odpowiedzieć Gen. Dyrekcja.

W ostatnich dniach, robotnicy zajęci w fabryce w Winnikach stojący pod groźbą redukcji personalnej, urządzili plebiscyt na wyroby winnickie i z ramienia Związku zawod. wydelegowali kilku robotników z odpowiednią petycją do wszystkich hurtowni tyt. i trafik tak we Lwowie, jak i Winnikach, celem pozbierania podpisów tychże, oświadczających się za wyrobami winnickiemi. Po zebraniu wymaganych podpisów, zgłosił się del. tow. Greń, również i do Związku Strzeleckiego we Lwowie. Na wstępie p. Harna dał delegatowi do zrozumienia, że dla swej sympatyczki „Frakcji“ Zw. Strzelecki pod pis złoży, lecz dla Zw. zawod. nie. P. Harna nie podziela słusznego żądania mas głodnych pracowników fabryki winnickiej i mimo dwukrotnej interwencji delegata, Związek Strzelecki jako jedna tylko instytucja w całym Lwowie, od podpisu się uchyliła.

Czwarta brygada jako sublokatorka I-szej, na czele z Harną nie próżnuje, ale idzie na rękę dobranej klice BB. i BBS i na każdym kroku, stara się wywierać swój wpływ polityczny, chociażby chodziło o setki wyrzuconych na bruk pracowników państw. nie mających nic wspólnego z polityką.

M. B.

—o—

Pod adresem Dyrekcji Kolejowej we Lwowie.

Od kilku lat z rzędu obywatele winniccy, starają się u Władz kol. o pociąg robotniczy w godzinach rannych i popołudniowych, dogodny dla blisko 800-set codziennie jadących robotników i inteligencji pracującej we Lwowie, a zamieszkałych stale w Winnikach.

Z braku odpowiednich pociągów ludzie ci, są skazani na piesze wędrówki lub na koszta komunikacji autobusowej ze Lwowa do Winnik i na odwrót, co wobec dzisiejszych krytycznych warunków życia, nie każdy może sobie pozwolić na przejazd autobusem, a odbywając wędrówki pieszo dwa razy dziennie po 7 klm. traci swoje zdrowie i intenzywność pracy.

Apel kilkuset ludzi Dyrekcja kol. zbywa milczkiem, lub zasłania się niemożliwością uregulowania pociągów w myśl prośby pracowników.

Możliwość taka jednak, da się zastosować dla kleru, który za żądanie otrzymał nie jeden, ale aż sześć nadzwyczajnych pociągów na dzień 15. sierpnia na odpust dla pobożnych owieczek, którzy hojną ręką sypną do skarbonek kościelnych grosz wdowi.

Prawdziwy pątnik, idzie milami całemi pieszo, umartwia się postem i modlitwą, natomiast winniccy pątnicy mają dogodną komunikację autobusową, a w dodatku aż sześć nadzwyczajnych pociągów, a ci nieszczęśliwi pątnicy którzy rok cały chodzą pieszo do ciężkiej pracy i pieszo wracają do domu, lub odejmują sobie kęs chleba, aby opłacić autobus — dla tych nie ma ani jednego pociągu na dzień.

Czy nie razi ta sprawiedliwość nawet bezstronnego człowieka?

Cóż na to Dyrekcja Kolejowa?

M. B.

Żydowskie oddziały wojskowe w Sowietach

Przyczyną ich tworzenia — antysemityzm w wojsku.

RGA. (ATE.) Dowództwo armji czerwonej opracowuje projekt utworzenia formacji wyłącznie żydowskich.

Przyczyną tych prac jest wzrost ekscesów przeciwżydowskich, które zwłaszcza w oddziałach armji czerwonej rozlokowanych na Ukrainie sowieckiej przybrały rozmiary niepokojące komunistów. W pułku piechoty stacjonowanej w Ananjewie na Chersońszczyźnie wykryto jaczejkę antysemicką, na której czele stał czerwony oficer. Oświadczył on żołnierzom podczas zebrania, że będzie rznął żydów tak samo jak rżnął ich za carskich czasów. W pułku piechoty stojącym garnizonem w Tyraspolu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowano aż 22 wypadki ciężkiego pobicia żydów — żołnierzy. W Cuarkowie członkowie wojskowej organizacji komunistycznej obchodzili w nocy koszary, oblewali śpiących żydów- żołnierzy wodą lub wsuwali śpiącym do ust palące się papierosy. Dowódcy armji czerwonej tolerują wypadki antysemityzmu, nie karząc winnych z obawy, że kary mogą wywołać masowe protesty wśród żołnierzy.

Budżety nędzarzy.

Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej w Warszawie podjął akcję w kierunku zapoznania się drogą wywiadów i obserwacji z budżetami bezrobotnych. Materjał dziś zebrany, aczkolwiek fragmentaryczny, jest niezmiernie ciekawy i uprawnia do szeregu uogólnień, z których można korzystać.

Budżety te są dość różne. Na rodzinę 4 — 6 osób przeciętnie oczywiście

WYPADA 50 — 150 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Czyli wszystkie wydatki jednostki, pokrywa suma 12.5 do 40 zł. na miesiąc. Po stronie dochodowej widzimi doraźne zarobki ojca, matki, dzieci pracujących jako gońców. Czasem dochodzą wsparcia w pieniądzach lub w naturze od instytucji społecznych.

Ciekawsza jest strona rozchodowa. Rzecz oczywista, że charakter jej jest czysto wegetacyjny. Od czasu do czasu znajdziemy tam wydatki na obuwie lub odzież, — nie przekraczające nigdy 10 zł. miesięcznie. Raz znajdujemy 3 zł. rozchód na szkołę, a jedna matka podaje, że w ciągu miesiąca wydała na „przyjemności" dla trojga dzieci 1.50 zł. O jakichkolwiek zatem wydatkach kulturalnych literalnie niema mowy. Odzież może się od czasu do czasu reperuje. Kupno jej odbywa się drogą wymiany. Lepszą sztukę bierze człowiek za gorszą z dopłatą 2 — 3 zł.

Ale jakaż jest ta wegetacja? Pozycja komornego waha się na rodzinę 9 — 20 zł. Oczywiście

JEST TO KAT W PIWNICY

w najlepszym wypadku w suterenie. Prawie wszystkie wywiady mówią o niesłychanym stanie tych nor, gdzie człowiek na człowieku się gnieździ. Ludzie ci żyją w ciemności. Ich wydatki na światło to koszt pół do 1 i pół litra nafty na miesiąc. Żyją w zimnie: opał to zaledwie 100 — 200 kg. węgla, ilość, która na gotowanie nie wystarcza. Rodzina z 6 osób, nie zużywa na mycie i pranie więcej na 3/4 kg mydła łącznie z bieliźnią. A więc o jakiejkolwiek czystości poprostu mowy być nie może. Nawoływanie do mycia rąk, dajmy na to przed jedzeniem jest wobec tego ironją. Trudno naprawdę dziwić się, że wszystkie ostrzeżenia przeciwchorobowe, przeciwepidemiczne nic zdziałać nie mogą.

Pieniądz tu idzie na jedzenie a tego jedzenia jest mniej, niż skąpo. Chleba więc wypada od ćwierć do pół kg. na osobę dziennie. Norma dzienna ziemniaków nie przekracza nigdzie 2/3 kg., a w większości wypadków wynosi zaledwie 1/4 kg., mąka używana jest w ilościach minimalnych poprostu. Na rodzinę z czworga osób wypada 6 kg. na miesiąc, czyli na jedną osobę dziennie spożycie jej wynosi 5 dkg. Kasz używa się mniej więcej tę samą ilość, czyli tyle, co tłuszczów. Mleko idzie w ilości 1/4 litra na osobę — oczywiście dla dzieci.

Uderza zupełnie prawie brak mięsa. Względnie zamożniejsze rodziny zużywają go po 2 kg. na miesiąc, znaczna ilość, nie widzi go wcale.

BRAK TEŻ JEST ZUPEŁNIE JARZYN.

Używane są tylko buraki na barszcz, i nieco włoszczyzny. Kapusta należy do rzadkości. Jeżeli chodzi o procentowy stosunek wydatków, to około 30 proc. wszystkiego, co stanowi dochód pochłaniają chleb, ziemniaki, mąka i kasza. Kaloryczna wartość tych pokarmów jest minimalna. To stanowi niespełna

TRZECIĄ CZĘŚĆ TEGO, CO CZŁOWIEK POTRZEBUJE.

Wartość witaminowa jeszcze mniejsza. Charłactwo i choroby — to rzecz w tych warunkach nieunikniona.

Testament księdza.

W nowojorskim „Nowym świecie" czytamy:

„W Bayonne umarł niedawno rzymsko-katolicki ksiądz Świder. Pozostawił testament i administratorów w osobach dwóch księży.

Czy nie rumienić się będą ci księża, gdy spełniając wolę zmarłego proboszcza wypłacą tylko tysiąc dolarów na sierociniec w Lodi a kilka tysięcy z polisy asekuracyjnej gospodyni Krzywonowskiej.

Cały majątek gospodyni Krzywonowskiej.

Obłowi się gospodyni Krzywonowska dolarami, tysiącami dolarów składanych z pocałowaniem ręki przez Polaków i Polki w Bayonne.

Pamiętał, o niej ksiądz, który wiecznie, w śnie i na jawie rękę wyciągał po pieniądze.

A tyle w Bayonne potrzeba pieniędzy na sprawy oświatowe i dobroczynne. Tyle tam biedy jest i smutku wśród Polaków, tyle sierot bez opieki, tyle rodzin bez chleba. — Zdawałoby się, że zastępca Chrystusa i duszpasterz pamiętać będzie o owieczkach swoich a nie o jednej owcy spodziewałbyś się, iż ksiądz proboszcz, który się wzbogacił z dolarów parafjan przynajmniej zostawi większą część tego majątku na cele dobroczynne i oświatowe swej parafji.

Pamiętał tylko o swej gospodyni...

Niechaj nam nikt nie zarzuca złej woli i braku tolerancji!

Nie napadaliśmy nigdy na wyznanie i wiarę naszych czytelników. Nie krytykujemy ich uczuć i zasad moralnych. — Ale, występując przeciw takim jak ksiądz Świder występujemy przeciw jednostkom, które zdradziły zaufanie swych parafjan, którzy swem postępowaniem podkopują moralność rodaków.

Występujemy przeciw nim na podstawie faktów i zachęcamy swych czytelników do krytyki rzeczowej, nie atakując i nie ruszając wcale ich przekonań. Chcemy ażeby wiary w Boga nie zastępowali wiarą w księży, którzy są tylko ludźmi i to ludźmi często grzesznymi".

———

Rozbudowa sieci radjofonicznej.

WARSZAWA. 9. sierpnia. (A. W.) Minister Poczt i Tel. zatwierdził w ostatnich dniach plan rozbudowy polskiej sieci radiofonicznej przedłożony przez Sp. Akc. Polskie Radjo. Plan ten przewiduje wybudowanie w Warszawie wielkiej radjostacji o mocy 120 K. W., drugiej miejscowej stacji w Warszawie, nowej stacji we Lwowie o sile 10 K. W., wreszcie przeniesienie do Wilna obecnej stacji warszawskiej. W ten sposób przeszło 80 proc. terytorjum Polski, otrzyma zasięg detektorowy. Obecna stacja wileńska, ma być przeniesiona do Torunia.

—o—

Dzieciobójstwo i spędzanie płodu

w świetle projektu polskiego kodeksu karnego.

W ostatnich dniach przed sądami w stolicy toczyły się dwie poniekąd „typowe“, a ostatnio, niestety, coraz częstsze sprawy.

W jednej, przed sądem stanęła matka pod zarzutem porzucenia swego kilkumiesięcznego dziecka. Oskarżona istotnie porzuciła, a ściślej, podrzuciła swe niemowlę ojcu dziecka. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i niemożność wyżywienia się. — „Ojciec jego zarabia, tłumaczyła się łkając oskarżona, będzie mógł maleńkiego utrzymywać“. Sędzia grodzki, biorąc pod uwagę, iż pozostawionemu u ojca dziecku nie groziło niebezpieczeństwo utraty życia, wydał wyrok uniewinniający nieszczęśliwą matkę.

W drugim procesie, na ławie podsądnych zasadło kilka nieodoszłych matek, a obok nich utuczona ich wybawicielka — akuszerka, specjalistka od niedozwolonych zabiegów. Wyrok w tym procesie nakazał zamknięcie wytwornej damy — specjalistki w więzieniu, pacjentki zaś zostały uniewinnione. Oba zacytowane przez nas procesy stanowią ilustrację doniosłej kwestji usuwania płodu względnie dzieciobójstwa.

Polska Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie Kodeksu Karnego ujęła kwestję w ten sposób: Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, ulega karze więzienia do lat 5. A zatem matka dziecka ślubnego odpowiada za dzieciobójstwo na równi z matką dziecka nieślubnego. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie przez inną osobę ulega karze więzienia do lat 5. Ten przepis był wielce sporny w Komisji.

Zachodzi pytanie, jak zwalczać tak częste dziś spędzanie płodu? „Można zgóry powiedzieć, iż represje karne nawet najbardziej surowe nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu“. Tu zamiast odwetu zemsty, należałoby, naszem zdaniem, rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną, polegającą na polepszeniu bytu ekonomicznego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

Dobrze pojęta polityka społeczna wyłączy potrzebę jakichkolwiek represji karnych.

Nowy statut emerytalny dla pracowników komunalnych.

WARSZAWA, 9. sierpnia (A. W.). Minist. Spr. Wewn. opracowało nowy statut emerytalny dla pracowników komunalnych i zalecjło przyjęcje tego statutu związkom samorządowym. Już po 10 latach służby w razie niezdolności do pracy urzędnik miejski lub gminny otrzymać może 40 proc. emerytury. Pełna 100 procentowa emerytura przysługiwać będzie pracownikom komunalnym po ukończeniu 60 lat życia.

—o—

Wojowniczy Kohut w tarapatach.

(y) 21-letni Andrzej Kohut, zam. w Gródku Jagiellońskim, żył w niezgodzie z Michałem Hodijem i Piotrem Roppem. Dnia 3. ub. m. w czasie kłótni Kohut zmierzył się z karabinu do swych przeciwników. Na szczęście karabin nie wypalił.

Wczoraj odpowiadał wojowniczy Kohut przed sędzią Świerczyńskim za usiłowane zranienie wymienionych. Dzięki okazanej skrusze został Kohut uwolniony z tego zarzutu. Zasądzono go tylko za nieprawne posiadanie broni na 3 dni aresztu.

Miesiąc jednak przebył Kohut w areszcie śledczym.

Wolał umrzeć niż złożyć przysięgę

(y) W więzieniu wojskowem przy ul. Zamarstynowskiej przebywał w areszcie śledczym rekrut Semko Wojtyszyn, Ukrainiec, który został aresztowany z powodu odmówienia złożenia przysięgi, oraz za znieważenie oficera.

Wczoraj wczasie gdy aresztanci udali się na przechadzkę, Wojtyszyn pozostał sam w celi i powiesił się na poręczy łóżka.

Pogrzeb desperata odbędzie się dziś z kostnicy szpitala wojskowego na cmentarz Janowski.

Ciułała gotówkę na posag.

(y) 22-letnia Apolonja Barańska, rodem z Futomia koło Rzeszowa, służyła u Jana Ząbka w Kozielnikach. Dziewoja ta czerpała pełną garścią pieniądze ze skrytki swego służbodawcy. Ostatecznie dnia 31. ub. m. Ząbek stwierdził brak 250 złotych i spowodował aresztowanie chciwej panienki.

Wczoraj została Barańska zasądzona na 2 miesiące więzienia.

—o—

Podwyższenie stopy dyskontowej w N. Jorku.

LONDYN, 9. 8. (Pat). Nowojorski Federal Reserve Bank podniósł z dniem dzisiejszym swoją stopę dyskontową z 5 na 6 proc. Szybka ta zwyżka związana jest z kolosalnym wzrostem pożyczek dokonywanych przez agentów dla celów spekulacyjnych.

BERLIN, 9. 8. (Pat). Podwyższenie dyskonta przez nowojorski Federal Reserve Bank wywołało w Berlinie sensacyjne wrażenie. — Prasa berlińska, szczególnie dzienniki demokratyczne, komentują podwyżkę tę jako posunięcie Stanów Zjednoczonych wymierzone przeciwko Anglji.

WIEDEN, 9. 8. (Pat). Wr. Allg. Ztg. donosi, że podwyższenie stopy procentowej w Nowym Jorku wiedeński świat finansowy przyjął ze spokojną rezygnacją. Oczekiwane jest podwyższenie stopy procentowej również przez Bank Angielski.

Kącik pouczający.

7 największych co do obszaru państw europejskich.

Kraj	mil kwadr.
Rosja	8,144.228
Francja	212.659
Hiszpania	194.783
Niemcy	185.889
Szwecja	173.157
Polska	154.340
Finlandja	149.641

7 największych rzek.

	km
Wołga	3.600
Dunaj	2.860
Dniepr	2.150
Don	1.860
Dźwina	1.780
Peczora	1.580
Ural	1.550

Z polskich rzek Dniestr ma 1371 km. długości, Wisła 1092 km. Najdłuższą rzeką świata jest Amazonka (Ameryka), wynosząca około 7,080 km.

7 najwyższych szczytów.

	(wysokość nad poz. morza)
Montblanc	4.810
Monte Rosa	4.505
Finsteraarhorn	4.275
Gran Paradeso	4.061
Ortler	3.902
Monte Viso	3.843

Najwyższym szczytem górskim świata jest Everest w Himalajach (Azja) wznoszący się 8.882 m. ponad poziom morza.

—o—

Kronika.

10Lwów, dnia sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 8.15 wiecz. występ art. teatru „Morskie Oko“.

Niedziela, o godz. 8.15 wiecz. występ art. teatru „Morskie Oko“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś 10. i jutro 11. sierpnia, art. teatru Morskie Oko“ w Warszawie dają ostatnie dwa występy w teatrze Wielkim. Ciesząca się powodzeniem rewja „Daj Buzi“, zwłaszcza piosenki polskich rewelersów (Bodo, Olsza, Wars), mogą liczyć na dalsze powodzenie.

PRZYJAZD SRYNNYCH TANCEREK — SIOSTR HALAMA. Jednym z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy, jest nazwisko sióstr Halama, gwiazd warszawskiego teatru Morskie Oko.

Według jednogłośnej opinji krytyki warszawskiej, siostry Halama stanowią zjawisko zupełnie ocrębne, nie mające na scenach polskich precedensu ani też porównania.

W swej podróży artystycznej zatrzymają się w naszym mieście, na dwa występy. Poniedziałek o 8'30 wiecz. Trzy tancerki Halama.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wydzielona z Salonu Wiosennego wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego, artysty-malarza, który na kartach historji malarstwa polskiego jest pierwszym zwiastunem nowego stylu, pionierem formizmu, przeniesioną została do lokalu Towarzystwa.

Wystawę uzupełniają portrety Witkiewicza, pejzaże ekspresjonisty Zycha, drzeworyty Żurawskiego i fotografika Mierzeckiej. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

—o—

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Występy zespołu z p. Dorą Weisman naczele są na ukończeniu.

Dziś w sobotę teatr żydowski daje dwa przedstawienia o godz. 3'30 pop. „Silniejsza niż miłość“ i wiecz. o 8'30 „Żona i kochanka“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Sobota o 3'30 „Silniejsza niż miłość“.
Sobota o 8'30 „Żona i kochanka“.
Niedziela o 8'30 „Żona i kochanka“.

AGENT HANDLOWY NASZYCH CZASÓW. Maksymiljan Schatz, reprezentant handlowy różnych firm, doniósł policji, że w czerwcu b. roku przyjął do rozsprzedaży towarów agenta Juljusza Arnika, zam. przy ul. Gródeckiej l. 53. Arnik okazał się obrotnym człowiekiem, gdyż pomimo zastoju w czasie wakacyjnym zdołał rozprzedać towaru na łączną sumę 330 zł. Jedną tylko wykazał wadę, a to, iż zainkasowane pieniądze obrócił na własne potrzeby. Schatz, pomimo uznania dla obrotności agenta, postanowił zrezygnować z jego usług, o czem powiadomił policję.

WALIZA ZGUBIONA CZY PODRZUCONA PRZEZ ZŁODZIEJA? Genowefa Lewicka, zam. przy ul. Złotej l. 6, zdeponowała w policji walizę tekturową, zawierającą stary kaszkiet, kilka książek, oraz paszport zagraniczny na nazwisko Piluszczaka. Walizkę tę deponentka znalazła na górze Stracenia. Zdaje się, że podrzucił ją złodziej, po wypróżnieniu z cenniejszych rzeczy.

SPORT

Pierwsze spotkanie na boisku robotniczym.

W niedzielę dnia 11. b. m. odbędą się zawody przyjacielskie między klubami Pogoń I B. a R. K. S. o godz. 10'30 na boisku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych za rogatką Gródecką (cztery minuty drogi od przystanku tramwajowego) zaś popołudniu o godz. 15'15 jako przedmatch R. K. S. — Czarni I B. na boisku Czarnych.

Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, już to dlatego, że są to pierwsze zawody rozgrywane na boisku robotniczem, jak również dlatego, że R. K. S. ostatnio jest w wspaniałej formie.

Na zawody powyższe R. K. S. zaprasza cały robotniczy Lwów.

—o—

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI LIGOWE.

Po dwudniowej przerwie rozpoczynają się znowu rozgrywki ligowe w najbliższą niedzielę, dnia 11. bm. I tak w Warszawie spotkają się dwaj rywale Legja i Warszawianka, we Lwowie Czarni z Turystami, w Królewskiej Hucie I. F. C. — Ruch i wreszcie w Krakowie Ł. K. S. — Wisła na boisku ostatniej o godz. 5-tej wieczorem. Ostatni mecz ze względu na głośną w Polsce rywalizację tych drużyn należy do najciekawszych.

—o—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Olbrzymie zainteresowanie wywołane powyższymi zawodami w sferach sportowych całej Polski wzmoże się niechybnie po zamknięciu listy i wpłynięciu w ostatniej chwili całego szeregu zgłoszeń od znanych zawodników. Hakoah wiedeński zgłosił dodatkowo znaną zawodniczkę austrjacką Bienenfeld, mistrzynię i rekordzistkę w pływaniu stylem klasycznym.

Prócz niej przyjeżdża świetna pływaczka w stylu dowolnym p. Kohn. Doskonała sztafeta pań Hakoahu będzie więc bezkonkurencyjna.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE

na stawie „Świteź“ dnia 11. sierpnia o godz. 11-tej rano urządza L. K. S. Pogoń i L. K. S. Lechja.

Panie: Styl dowolny 80 i 100 m., styl klasyczny 200 m., na krzyżach 30 m.

Panowie: Styl dowolny 50 i 100 m., styl klasyczny 200 m., na krzyżach 100 m.

Chłopcy do lat 18. Styl dowolny 100 mtr., styl klasyczny 100 m., na krzyżach 100 m.

Chłopcy do lat 14. Styl dowolny 50 m. styl klasyczny 50 m., na krzyżach 50 m.

Zgłoszenia na stawie od godz. 10-tej do 10'45 w niedzielę w dzień zawodów.

Wstęp na zawody 50 gr.

ZDERZENIE TRAMWAJÓW W GDANSKU.

GDAŃSK 9. sierpnia. (AW). Na przedmieściu gdańskiem Oliwa zderzyły się dwa tramwaje. 6 pasażerów odniosło poważne rany. (W chwili zderzenia pasażerowie w panicznym strachu zaczęli wyskakiwać z wozów i uciekać w popłochu.

FAŁSZYWE DOLARY ZNALEZIONE NA ULICY. Maks Wisenberg, radca Izby handlowej, zdeponował w policji 3 banknoty po 10 dolarów, znalezione w ul. Kazimierzowskiej. Stwierdzono następnie, że były Łone fałszywe a mianowicie podrobione z banknotów 1-no dolarowych.

CO MOŻNA ZNALEŚĆ NA ULICY? N. Kosecka, żona majora W. P., zam. przy ul. Zofji l. 30, przechodząc ulicami śródmieścia, zgubiła złoty koliczyk z turkusem, oraz 11-ma brylancikami, wartości 500 zł.

W Wydziale śledczym P. P. zdeponowano 3 klucze znalezione w ul. Kazimierzowskiej obok przystanku tramwajowego.

KANDYDAT NA WŁÓCZĘGĘ 16-letni Zygmunt Turleltaub, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 6 zbiegł z domu rodziców w nieznanym kierunku.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Abraham Roth, zam. przy ul. św. Anny l. 3, doniósł policji, że jacyś osobnicy dostali się do jego mieszkania po wyważeniu zamków u drzwi. Łupem włamywaczy padła większa ilość garderoby, oraz bielizny męskiej i damskiej, łącznej wartości 10.000 złotych.

23-letni Samuel Brückner, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, został przytrzymany w mieszkaniu A. Tomaszewskiego przy ul. Korniaktów l. 1 w chwili gdy kradł biżuterję. „Pechowca“ odstawiono do aresztu.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Cesarz Franciszek Józef“.
MARYSIENKA: „Cesarz Franciszek Józef“.
LEW: „Panienka z baru“.
PALACE: „Szał“.
APOLLO: „Ostrożnie z kobietą“ oraz „Cyrk“ Charlie Chaplin (wznowienie).
COLOSSEUM: „Król bokserów“ „Bujać to my“.
CHIMERA: „Kobieta czy lalka“.
GRAŻYNA: (Z powodu rekonstrukcji zamknięto).
FATAMORGANA: „Biały murzyn“ i „Raj na ziemi“.
PAN: „Święte kłamstwo“.
PASAŻ: „Tom Mix—contra Buck-Jones“.
POLONJA: „Miasto cudów“.
UCIECHA: „Gdy mężczyzna kocha“.
OAZA: „Uśmiech losu“.
PROMIEŃ: „Branka potępieńców“.
LUNA: „Arcy-złodziej z Damaszku“.

Komunikaty.

KOMITET ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ wzywa wszystkich Legjonistów i uczestników walk o Wolność, by dnia 11. b. m. o godz. 9-tej przedpołudniem stawili się przy ul. Zielonej 22, w kaplicy Zakładów Naukowych im. Z. Strzałkowskiej.

Rodziny poległych, zaproszeni, delegacje, stowarzyszenia i P. T. Publiczność zechcą zjawić się punktualnie o godz. 9'30 w tejże kaplicy. Następnie o godz. 11-tej odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Ziemiałkowskiego Nr. 11, gdzie uczestnicy tej uroczystości podpiszą akt pamiątkowy, który będzie wmurowany na wieczną pamiątkę poza tablicą w murze.

ZWIĄZEK NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje na dzień 14, 15, 16. i 17. sierpnia br. Zjazd Delegatów Kół Związku N. F. P. R. P. do Poznania.

Otwarcie Zjazdu nastąpi w dn. 15. sierpnia b. r. o godz. 11-ej przed południem w sali Uniwersytetu Poznańskiego przy ul. Wały Wazów Nr. 26.

—o—

O mało-nie ofiara handlarzy żywym towarem.

Z Meksyku nadeszła do Warszawy wieść, iż tam dzięki odwadze i przytomności umysłu mieszkanki Warszawy, panny Anny Fajerskiej, którą zwabiono podstępnie z Polski do Meksyku i usiłowano sprzedać do domu hańby — zlikwidowano wielką bandę handlarzy żywym towarem.

Początek historji, której ofiarą omal nie padła panna Fajerska, rozegrał się w Warszawie przed czterema laty.

Oto panna F. miała przyjaciółkę, pannę Różę G., osóbkę niezwykłej urody.

Koło urodziwej panny kręcił się rój wielbicieli. Z pośród licznego grona bogatych i urodziwych konkurentów panna Róża wybrała niejakiego Jakóba Wojnińskiego — przybysza z Meksyku, który umiał opowiadać cuda o swem bogactwie, o tem, jakie to on majątki posiada w Meksyku.

Bezpośrednio po ślubie Wojnińscy wyjechali do Meksyku.

Minęły 3 lata...

Panna Fajerska nie dostała z Meksyku ani jednego listu.

Aż niedawno — przed pół rokiem listy zaczęły napływać bardzo obficie.

Wojnińska opisywała swe wspaniałe życie, bogactwo i gorąco zapraszała przyjaciółkę, aby odwiedziła ją w Meksyku.

Zaproszenia zaczęły powtarzać się bardzo często — aż wreszcie p. Wojnińska przysłała przyjaciółce „szyfkartę“ I-szej klasy i pieniądze na podróż.

Panna Anna zdecydowała się na podróż.

Przed dwoma tygodniami panna Fajerska przybyła do Meksyku i zajęła się odnalezieniem szczęśliwego małżeństwa.

Jakże potworna spotkała ją niespodzianka!

Okazało się, że Wojniński jest sutenerem, handlarzem żywym towarem i właścicielem wielkiego lupanaru.

Żonę swą jeszcze przed trzema laty bezpośrednio po przybyciu do Meksyku strącił w otchłań hańby.

Gdy po trzech latach sumienie kobiety żyjącej w tak potwornych warunkach zupełnie zagasło — małżonek zaczął namawiać ją, aby sprowadziła sobie z Polski — przyjaciółkę „do towarzystwa“.

Wybór padł na pannę Annę.

Pod dyktando wyrafinowanego opryszka nieszczęśliwa kobieta pisała listy o swem szczęściu i bogactwie i zapraszała przyjaciółkę do siebie.

Przezorna panna Anna F. w porę zorjentowała się w sytuacji i oddała się pod opiekę policji.

Jednocześnie wysłała list z ostrzeżeniem do Towarzystwa ochrony kobiet w Warszawie.

Policja meksykańska aresztowała Wojnińskich.

—o—

Wyścigi do światła.

(Z wrażeń na PWK.)

Na wystawie poznańskiej jest oddział poświęcony tak zwanemu dokształceniu. Uczeń przeszedł pewien niższy stopień nauki, nieraz pracuje już na siebie jako czeladnik, parobek, subjekt sklepowy itd., ale uczy się dalej. Dokształca się. W swoim zawodzie, albo ogólnie. Otóż z napisu nad oddziałem dowiedzieć się, można, że takich „doczniów“ było w Polsce w r. 1927—28 przeszło ćwierć miljona: 268 tysięcy!

Korpus ten powiększa naszą armię uczniów, tak, że przechodzi ona cztery miljony. Najliczniejsze jej dywizje to naturalnie szkoła powszechna, liczą one prawie półczwarta miljona żołnierzy (dokładnie: 3.000.0000). — Szkoły średnie dostawiają kontyngent prawie półmiljonowy (248.000), wreszcie wyższe, które są już jakby szkołą dla oficerów sztabu generalnego, liczą 43.000. Znaczy to, że „doczniów“ jest więcej, niż uczniów szkół średnich.

Główny ciężar tej akcji douczania dźwigają dwa olbrzymie filary: samorządy miejskie i wiejskie i instytucje społeczne, dokształcaniu poświęcone.

Metody kolonizacyjne na Śląsku niemieckim

W prasie polskiej z Niemiec czytamy:

Według zestawień urzędowych działalność kolonizacyjna w Prusach była w r. 1928 znacznie większa, aniżeli w poprzednim roku. Punkt ciężkości leżał w prowincjach wschodnich. Rozparcelowano ogółem 45 tysięcy hektarów, z których utworzono 3555 kolonij.

Statystyka nie podaje, jak przedstawiała się działalność kolonizacyjna na Śląsku Opolskim. Władze prowincjonalne, a zwłaszcza p. nadprezydent Lukaschek i dr. Przyszkowski udają, że nie czytali pytań, jakie w sprawie kolonizacji stawiano niejednokrotnie.

Nie zaprzeczyli też twierdzeniom, że ustawy z roku 1919 nadużywa się do celów politycznych, sprowadzając kolonistów z innych prowincyj, nie mających ze Śląskiem nic wspólnego, podczas, gdy liczne rzesze Ślązaków napróżno kołaczą o przydział ziemi dla osiedlenia się na roli lub powiększenia karłowatych gospodarstw.

A już o tem, by Polacy otrzymywali przydział ziemi, niema wcale mowy.

Najwygodniejszą taktyką jest, jeśli zarzuty są uzasadnione, pomijać je milczeniem. Tej taktyki widocznie trzymają się władze w Opolu.

Roztargnienie włamywacza.

Komiczna przygoda spotkała niedawno temu, w Chicago pewne indywiduum, które obrało sobie karjerę włamywacza. Osobnik ten włamał się do mieszkania jednego bogatego obywatela, i począł w niem grasować, zabierając wszystko wartościowe, co mu wpadło pod rękę. Łup cały, wartości około 2.500 dolarów, pochował po kieszeniach swego płaszcza. Gdy już miał opuszczać mieszkanie, zauważył wiszący na szaragach płaszcz właściciela, który mu się bardzo spodobał. Zrzucił tedy bez namysłu swój płaszcz, a przywdział skradziony i wymknął się z mieszkania.

Jakież było zdziwienie lokatora, gdy przyszedłszy, ujrzał stary łach, wiszący na miejscu jego płaszcza. Zdziwienie jego spotęgowało się jeszcze, gdy w kieszeniach jego znalazł wszystkie kosztowności, pozostawione tam, przez roztargnionego złodzieja.

Jak pies uratował człowieka.

KOPENHAGA, 9. sierpnia. (A. W.) Dzienniki donoszą o niezwykłem uratowaniu człowieka przez psa. W pobliżu Hobro, był pewien robotnik zajęty kopaniem piasku. W pewnej chwili piasek usunął się i zasypał robotnika, tak że widać było tylko część jego twarzy. Zobaczył to pies owego robotnika i zaczął gwałtownie odgrzebywać swego pana. Po pewnym czasie pies odgrzebał piasek, aż do kolan. Pan jego zdołał się podnieść ale natychmiast padł z powrotem zemdlony. Pies zaczął wyć, czem sprowadził pomoc. Nadbiegli ludzie odwieźli robotnika do szpitala.

Nieco o polskiem rybołostwie.

W naszej produkcji ryb słodkowodnych rozróżniamy trzy działy: stawowy, jeziorowy i rzeczny. Otóż produkcja wszystkich trzech działów, wynosi około 18 miljonów kilogramów ryb, wartości około 49 miljonów złotych, z czego przypada na produkcję stawową około 8,900.000 kg. wartości ca 27 miljonów złotych, jeziora produkują około 6.5 miljona kg., wartości 16 miljonów złotych, a na rzeki przypada ca 2,800 kg., wartości 6 miljonów zł.

Dzięki długotrwałej hodowli i systematycznej pracy, osiągnięto w Polsce wybitne rezultaty, i obecnie w nasze i sferach rybackich mówi się o rasie polskiego karpia, wyróżniającego się szybkim wzrostem, dużą żernością, oraz korzystnem dla konsumenta stosunkiem mięsa do części niejadalnych.

Również w dziedzinie intensywności produkcji, ilość kilogramów z hektara osiągana przez polskich hodowców, jest niejednokrotnie znakomita.

A jednak ryb produkujemy zamało, bo import ryb słodkowodnych jest znaczny. Czy nie wypływa stąd wniosek, że zadużo jak na naszą możność, zjadamy ryb?

Wcale nie. Podczas, gdy w innych państwach, spożycia ryb liczy się na 10 — 20 kg. na osobę rocznie, w Polsce waha się ono średnio 2 — 3 kg, zważywszy, że ludność żydowska jest głównym konsumentem ryb (około 60 proc.), to stwierdzić możemy że w dietyce społeczeństwa polskiego ryba nie odgrywa żadnej roli.

Do konsumcji ryb wszakże należy zachęcać ludność, gdyż jako potrawa odznaczają się one korzystnie wartościami odżywczemi, a krajową produkcję ryb trzeba popierać, ponieważ stawowe gospodarstwa są przeważnie zakładane na terenach, które w innym sposób użyte, nie byłyby tak lukratywne.

—o—

Wóz z ludźmi pod kołami pociągu.

Onegdaj na przejeździe kolejowym w Piwonicach pod Łodzią miał miejsce tragiczny wypadek.

Furmanką w stronę Łodzi jechali małżonkowie Juszczak. Gdy furmanka zbliżyła się do toru, szlaban nie był spuszczony, wobec czego Juszczak wjechał na tor.

W tym samym momencie nadjechał pociąg zdążający do Łodzi. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego furmanka została strzaskana.

Juszczak, który został uderzony lokomotywą doznał wstrząsu mózgu i poniósł śmierć na miejscu.

Juszczakowa uległa zaś ciężkim uszkodzeniom cielesnym i została przewieziona do szpitala.

Skazanie zboczeńca seksualnego.

ŁÓDŹ. Sąd wojskowy rozpatrywał senzacyjną sprawę przeciwko 30-letniemu Aleksandrowi Fabisiewiczowi, sierżantowi 37 p. p. w Kutnie, oskarżonemu o uprawianie pederastji.

Fabisiewicz od trzech lat był kapelmistrzem orkiestry wspomnianego pułku. Uprawiał on względem podwładnych swych członków orkiestry chłopców w wieku od lat 13 do 21 terror, zmuszając ic do uległości.

Za niestawianie mu oporu obiecywał nauczyć gry na instrumentach.

Pederastję uprawiał on na terenie zarówno koszar, jak i poza niemi.

Zwyrodnialec był dla swych ofiar jakąś demoniczną wprost postacią. Bali go się wszyscy ogromnie.

Pewnego razu podczas badania lekarz wojskowy stwierdził u jednego z członków orkiestry uszkodzenia cielesne, które pozostawały w ścisłym związku z uprawianą pederastją.

Zaindagowany przez lekarza chłopiec wyjawił mu całą prawdę. Sprawę natychmiast skierowano do prokuratora wojskowego.

Na przewodzie sądowym ujawniono wiele senzacyjnych szczegółów w tej ohydnej sprawie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, wydał wyrok, mocą którego Fabisiewicz został skazany na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

—o—

Radjo.

Niedziela 11 sierpnia.

WARSZAWA.

15.00. Muzyka płyt gramofonowych.

17.00 Koncert popularny: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazim. Wilkomirskiego, Ludwik Holeman (skrzypt.), Tadeusz Łaczaj (bas), Ign. Rosenbaum (akomp.).

19.25. „Nowe źródła energji, czyli jak będzie wyglądał świat w roku 2000".

20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

KRAKOW

19.10. „Miłość we współczesnej poezji".

POZNAN.

17.50. Audycja dla dzieci.

71.900. Koncert popołudniowy Władysława Gogojewiczowa, art. op.: (mezzosopran). Prof. Stanisław Paawlak (skrzypce).

22.30. Radjografja (system Fultona).

KATOWICE.

Kopciuszewskiego (śpiew) oraz orkiestry

17.00. Koncert popularny z udziałem p. klubu mandolinistów „Halka".

1.920. Odczyt p. t. „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".

WILNO.

19.00. Audycja dla dzieci.

20.05. Słuchowisko pogodne, transm. na inne stacje.

KRÓLEWIEC.

16.15. Koncert radjoorkiestry.

22.30. Muzyka lekka i taneczna.

TULUZA.

22.00. Koncert orkiestry.

22.15. Muzyka taneczna.

BERLIN.

11.00. Płyty gramofonowe.

13.00. Koncert popularny kapeli Arkadi Flato.

20.00. Transm. z opery państwowej.

PRAGA.

16.30. Koncert.

20.10. Koncert popularny.

WIEDEN.

18.00. Pieśni Feliksa Mendelssohna

18.30. Koncert. Wyk. Richard Krotschak (wiolonez.).

20.05. Koncert muzyki operetkowej

BUDAPESZT.

17.30. Koncert orkiestry policyjnej.

19.00. Koncert. Muzyka i arje operetkowe

22.15. Koncert kapeli cygańskiej.

—o—

WYMIANA PROGRAMÓW MIĘDZY AMERYKĄ I EUROPĄ, od dawna upragniona przez radjosłuchaczy, zaczyna wchodzić w nową fazę realizacji. Transmisja koncertów drogą powietrzną była dotad niemożliwą, z powodu skażenia muzyki przez trzaski atmosferyczne i zanikanie fal czyli t. zw. fadingi. Obecnie wynaleziono nowy aljaż, któremu dano nazwę „perminvar", a zrobiony z tego aljażu kabel pozwala słyszeć doskonale rozmowę i muzykę na bardzo wielkie odległości. Do budowy takiego kabla dla transmisyj przystępuje amerykańskie Towarzystwo „Telegraph and Telephon Company" w New Yorku. Instalacja tego rodzaju kabla wyniesie około 12.000.000 funtów szterlingów.

GŁOŚNIK-OLBRZYM, zbudowany przez „Bell Telepohon Co" w New Yorku, wzmacnia kolosalnie głos, tak, że słychać go w promieniu 7 kilometrów.

Kącik humoru.



Najlepsze w życiu — to wspomnienie.

GDY AMERYKANIN ZWIEDZA EUROPĘ.

Obywatel amerykański zwiedza Francję. W jednym ze starych zamków francuskich przewodnik objaśnia:

— Oto łóżko Marji Antoniny (straconej w czasie wielkiej rewolucji franc. — Red.)

— A o której godzinie chodzi spać? — pyta zaciekawiony turysta

PAŃSTWO NOWOBOGACCY ZAGRANICĄ.

— Klarciu... czy to Wenecja, czy Florencja?

— Zaglądnij do naszego programu podróży. Jeżeli poniedziałek, — to Florencja, jeżeli wtorek — to Wenecja.

JAK ZROZUMIAŁ ROZKAZ.

Senegalczyk, służący w wojsku francuskiem, ma po raz pierwszy w życiu wartę. Naraz zbliża się ku niemu jakaś postać.

— Stać! — woła żołnierz ostro. — Kto idzie?

— Oficer kontrolujący.

— Przejść!

Zaledwie jednak oficer oddalił się o kilka kroków, rozległ się znowu głos kolorowego wartownika: Stać!

— Zatrzymujesz mnie po raz drugi. Co to znaczy?

— Mam rozkaz: Zawołać trzy razy a potem strzelać!

MAGISTRAT MIASTA STRYJA

L. 13042/29.

Magistrat miasta Stryja rozpisuje

KONKURS

na posadę hygjenistki szkolnej.

Warunki przyjecia:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Dobry stan zdrowia, udowodniony świadectwem lekarza powiatowego,
4. Świadectwo odbycia kursu hygjeny i odpowiedniej praktyki zawodowej.

Do posady tej przywiązane jest uposażenie miesięczne w ryczałtowej kwocie 150 (stopięćdziesiąt) Złotych.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem wnosić należy do Magistratu miasta Stryja do dnia 30 września 1929 r.

Posada jest do objęcia dnia 15. października 1929 r.

W Stryju, dnia 8 sierpnia 1929 r.

Kierownik Zarządu miasta:

OZGA mp.

✕ OGŁOSZENIA ✕

Kasa Zaliczkowa w Olesku obecnie w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do rąk Zarządu najdalej do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

KASA ZALICZKOWA W OLESKU
w likwidacji.

M. Bareches. Ch. Bokhaut.

Olesko, 7. sierpnia 1929.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową Nr. 43492/Lw. z r. 1927 na nazwisko Marja Janina Agolzer.

ZDOLNY POMOCNIK HANDLOWY dokładnie obznajomiony z branżą żelaznotechniczną poszukuje posadę. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracji.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250 — zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125 — »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.